

PIP wykryła nieprawidłowości w Biedronce

8 listopada 2017

Z pewnością nie jest to szokująca informacja, a wręcz potwierdza ona to, co było wiadomo od dawna, ale kontrolerzy Państwowej Inspekcji Pracy potwierdzili występowanie nieprawidłowości w sieciach hipermarketów Biedronka. Najczęstsze przypadki łamania praw pracowników w sklepach są związane z brakiem rekompensat za godziny nadliczbowe, mobbingiem, naruszaniem przepisów dotyczących czasu pracy, czy też spraw bezpieczeństwa.

Przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy w ostatnim czasie skontrolowali siedemnaście wybranych sklepów Biedronki znajdujących się na terenie różnych województw, a w trakcie swoich czynności przesłuchali ponad sto osób. PIP potwierdził dzięki temu zarzuty stawiane sieci hipermarketów od dawna, dotyczące oczywiście złego traktowania zatrudnionych w niej osób, czyli głównie łamania powszechnie obowiązujących przepisów prawa pracy.

Sklepy należące do spółki Jeronimo Martins najczęściej nie przestrzegają więc przepisów dotyczących planowania czasu pracy, a więc odgórnie udzielają dwudniowego urlopu dla rodziców dzieci poniżej 14 roku życia, naruszają zapisy dotyczące planowania dni wolnych w okresie zwolnienia lekarskiego oraz zlecają godziny nadliczbowe osobom wychowującym młodych Polaków poniżej czwartego roku życia. Dodatkowo bardzo często pojawiają się przypadki nierzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy oraz nieprzestrzegania przepisów o urlopach wypoczynkowych.

W niektórych placówkach nie są także zachowane podstawowe zasady bezpieczeństwa pracy, co stwierdzono głównie podczas kontroli w województwie wielkopolskim. Najczęściej chodzi w

tym przypadku o zastawianie towarem wyjść ewakuacyjnych, dróg transportowych i alei sklepowych, czy też wypełnianie obowiązków przez osoby nieposiadające odpowiedniego przeszkolenia. Potwierdzono także zarzuty dotyczące mobbingu, bowiem kierownicy sklepów mają często używać wulgarnych określeń względem pracowników, a nawet nękać ich poprzez groźby i telefony.

PIP zwróciło też uwagę na fakt, iż sieć bezpodstawnie finansowała program bezpłatnych badań specjalistycznych z zakładowego funduszu świadczeń pracowniczych, dlatego będzie ona musiała zwrócić na jego konto blisko półtora miliona złotych. Inspektorzy nie stwierdzili natomiast innych uchybień, zaś wśród nich najczęściej mówiło się o niezachowywaniu odpoczynków dobowych, nieprzestrzeganiu 48-godzinnego czasu pracy, niezapewnienia wolnej niedzieli od pracy raz w miesiącu, czy też nieprzeprowadzania szkoleń bhp przez ukraińskich pracowników.

Główny inspektor pracy zapowiadał przed kontrolą, że w wypadku wykrycia nieprawidłowości podobnym procedurom zostaną poddane wszystkie sklepy należące do Jeronimo Martins. Na razie decyzji w tej sprawie nie podjęto, natomiast rzeczniczka PIP zwraca uwagę, że część uchybień zostało usuniętych jeszcze w trakcie kontroli, a przedstawiciele sieci mieli być otwarci na współpracę z tą instytucją.

Na podstawie: Dziennik.pl, WP.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)